

Temat : W szkole modlitwy Marii de Mattias .

Cel dydaktyczny: Ukazują katechizowanym sposoby i teść modlitwy bł. Marii de Mattias – założycielki Zgromadzenia Adoratorek Krwi Chrystusa.

Cel wychowawczy: Kształtuję postawę ufnej modlitwy na wzór modlitwy Marii de Mattias.

Wprowadzenie :

Jak to dobrze , że jesteśmy razem. Jak to dobrze, że możemy razem porozmawiać a także Posłuchać tego co inni pragną nam powiedzieć. Zanim rozpoczniemy dialog między nami , porozmawiamy najpierw z naszym najlepszym Ojcem.

Każdy z nas niech zastanowi się i pomyśli o tym , co chciałby powiedzieć Bogu Ojcu w tej chwili. Te wszystkie nasze niewypowiedziane słowa i myśli przedstawimy Bogu wspólnie w modlitwie, którą nauczył nas Jezus Chrystus :

Ojcze nasz (wspólne odmawianie modlitwy).

1. Człowiek pyta:

Wydawane w różnych okolicznościach dźwięki są sposobem wzajemnego porozumiewania się i nawiązywania kontaktów.

Wiele razy, aby się porozumieć z inną osobą po prostu musieliśmy porozmawiać. Słowo mówione, wypowiedziane przez człowieka jest sposobem komunikacji . Jednak nie zawsze słowo wypowiedziane przez jedną osobę trafia do drugiej osoby ,do której zostało skierowane. Przypatrując się kilku scenkom odgrywanym przez waszych kolegów odpowiedzcie na pytanie:

- **Dlaczego między osobami nie zawsze dochodzi do rozmowy?**
- **Co jest przeszkodą w rozpoczęciu i kontynuacji dialogu?**
- **Co mi pomaga w rozmowie z drugą osobą?**

Drama:

Scenka pierwsza: - do ojca czytającego gazetę przychodzi syn, który próbuje ojcu opowiedzieć o swoich trudnościach z matematyką.

Scenka druga: - do przechodnia ze słuchawkami i walkmanem podchodzi starszy człowiek i usiłuje zapytać o jakąś ulicę i pokazuje na karteczce jakąś zapisaną notatkę

Scenka trzecia: - w pokoju „przy dużych decybelach „ siedzi młody człowiek , coś pisze przy biurku a z drugiego pomieszczenia rozlega się głos drugiej osoby i prosi o ściszenie muzyki. Osoba przy biurku nie słyszy prośby , więc na nią nie reaguje.

Przypuszczalne odpowiedzi uczniów: Przeszkodą w rozpoczęciu rozmowy jest brak ciszy, nie słuchanie drugiej osoby, zajęcie się własnymi sprawami, lekceważenie drugiej osoby, zamknięcie się na drugą osobę, niedostrzeganie problemów, życie we własnym świecie, egoizm,

Rozpoczynając nasze spotkanie z Bogiem i między nami wykonaliśmy pewną czynność, przeprowadziliśmy pewną rozmowę.

- **Jaką czynnością rozpoczęliśmy nasze spotkanie?**
- **Z kim rozmawialiśmy odmawiając modlitwę?**
- **Co to jest modlitwa?**

Podsumowanie dialogu przez katechetkę:

Dzisiejsze spotkanie katechetyczne tak samo jak każde inne rozpoczęliśmy modlitwą czyli rozmową z Bogiem. Modliliśmy się dwoma różnymi sposobami. Najpierw każdy z nas osobiście mówił coś bardzo ważnego swojemu a także naszemu wspólnemu Ojcu, a potem poprzez tę jedyną modlitwę, której nauczył nas Jezus Chrystus, powierzyliśmy Bogu te nasze tajemnice .

Jak widzicie modlitwa to nie tylko odmówienie gotowych formuł , ale to dialog z Bogiem, który zmienia się w zależności od osoby, jej wiary a także i przeżywanej codzienności.

W poszukiwaniu najlepszego sposobu swojej modlitwy w słuchajmy się w treść opowiadania pt. **” Młodzieniec .który nie umiał się modlić”**

Słuchając tego opowiadania , spróbujmy znaleźć odpowiedź na dwa pytania:

- W jaki sposób możemy nawiązać kontakt z Bogiem? (odp. : chłopcy)
- Jakiej potrzeba postawy ,by móc dialogować z Bogiem?(odp. : dziewczęta)

Słuchowisko – magnetofon

” Młodzieniec .który nie umiał się modlić”

Przy końcu alpejskiej doliny prawie na granicy wiecznych lodowców znajduje się stary klasztor. Tak bardzo stary, że wydaje się , iż tam był zawsze, tak jak góry, które go wokół otaczają.

Pewnego ranka przed wielu laty młody wędrowiec dotarł do klasztoru, aby porozmawiać z bardzo pobożnym i dobrym mnichem, znanym w całym kraju kaznodzieją.

„ On to „ - mówił do siebie wędrowiec – „ tak pięknie potrafi przemawiać, z pewnością umie też rozmawiać z Panem . Poproszę go, by mnie nauczył modlić się.”

Ale właśnie tego dnia czekano na zakonnika w pewnym mieście na nizinie. Dowiedziawszy się jednak, że młodzieniec chce z nim porozmawiać, zaproponował: „Mógłbyś towarzyszyć mi przez pewien odcinek drogi. Dzięki temu ja się nie spóźnię i będziemy mogli porozmawiać”. I tak też uczynili.

Zaledwie opuścili klasztor, gdy spotkali obdartego i schorowanego żebraka. Wędrowiec przechodząc obok niego rzucił mu monetę do wyciągniętej ręki i poszedł dalej. Zakonnik tymczasem zatrzymał się: wyciągnął z ręki, jedyne pożywienie, jakie miał na podróż i dał biedakowi. Potem usiadł obok niego, a żebrak jedząc łapczywie chleb zaczął opowiadać, opowiadać. Zakonnik w milczeniu słuchał nie przerywając mu. Tymczasem podróżnik widząc to zatrzymał się i czekał.

Niebezpieczne spotkanie

Gdy tylko znów wyruszyli w drogę, młodzieniec zwrócił się do zakonnika z problemem, który tak bardzo leżał mu na sercu. I przygotowywał się do wysłuchania odpowiedzi, gdy na skraju lasu ukazał się bandyta o dzikim wyglądzie.

„Ręce do góry!” – rozkazał głosem groźnym , równocześnie wrywając im torby. Ale torba zakonnika była tak lekka, że bandyta nie musiał jej nawet otwierać, by przekonać się, co zawiera.

„Pech , że akurat musiałem trafić na zakonnika” – zrzędził niezadowolony bandyta machając rusznicą. „ Ostatni raz gdy spotkałem takiego osobnika, byłem jeszcze pasterzem stada mego pana”. I zaczął opowiadać , opowiadać ... a podróżnik skorzystał z sytuacji uciekł co sił w nogach. Biegł tak, dopóki mu sił starczyło, a gdy zatrzymał się, był na skraju lasu. Był tak wyczerpany, że położywszy się w cieniu kasztanowca zasnął. Gdy się obudził, daleko na drodze ujrzał postać zakonnika. W ręku trzymał on dwie torby.

Modlić się słuchając

Radzi z uniknięcia niebezpieczeństwa znowu rozpoczęli wędrówkę. Młodzieniec ponownie poprosił zakonnika, by ten nauczył go modlić się.

„ Gdy się modlę” – ponownie powiedział młodzieniec, „ steram się znaleźć najpiękniejsze słowa, by powiedzieć je Bogu lub powtarzam kilka razy modlitwy, których nauczono mnie, gdy byłem dzieckiem ale nie czuję się zadowolony.....Chciałbym naprawdę nauczyć się modlić”.

Mnich wówczas powiedział: „ Jeżeli żebrak i bandyta, którzy mnie nie znali, zechcieli mówić domnie tak długo, kto wie , ile rzeczy zechce powiedzieć mi Bóg, który mnie kocha!

I dlatego gdy modlę się nie myślę o znalezieniu specjalnych słów, raczej staram się słuchać Go. Gdy modlę się..... słucham!”

I odtąd młodzieniec, który chciał nauczyć się przemawiać do Pana, wiedział już, że równie ważna jest umiejętność słuchania Go.

dialog utrwalający i odkrywający przesłanie tego opowiadania

- Co jest najważniejsze w nawiązywaniu kontaktu z Bogiem? / słuchanie/
- Dlaczego słuchanie pełni tak ważną rolę w dialogu z Bogiem? / abyśmy mogli rozpoznać Boga, wśród tylu głosów codzienności/
- Jakie elementy musi posiadać prawdziwy dialog – prawdziwa rozmowa? / mówienie i słuchanie/

Podsumowanie dialogu przez katechetkę: Bóg mówi do nas zawsze, ale to do nas należy rozpoznanie Go pośród różnych głosów, które wypełniają naszą codzienność. My możemy słuchać Boga . Słuchanie będzie dla nas sposobem nawiązania kontaktu z Bogiem i stanie się nierozdzielalną częścią naszej modlitwy.

II . Bóg mówi.

Człowiek posiada naturalną potrzebę kontaktu, rozmowy z Bogiem, chociaż czasem nie potrafi tego wyrazić.

- **W jaki sposób Chryścijanie rozmawiają z Bogiem – czyli w jaki sposób się modlą?**

Zapis na tablicy :

1. Formy modlitwy: pacierz różaniec

Modlitwa czytanie Pisma św.

m. swoimi słowami koronka do Miłosierdzia

adoracja Najświętszego Sakramentu

W poszukiwaniu jeszcze innych form modlitwy pochylimy się nad fragmentami z listów bł. Marii de Mattias, która w roku 1834 założyła Zgromadzenie Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa. Pracując w grupach zwróćcie uwagę na rodzaje modlitwy bł. Marii de Mattias oraz na cechy jej modlitwy.

Praca w grupach:

(katechetka lub uczeń w widocznym miejscu umieszcza obraz Marii de Mattias)

- **list 401 (modlitwa uwielbienia)**

„ Niech będzie błogosławiony mój Pan, Jezus Chrystus, który z miłości ku nam chciał umrzeć w najokrutniejszych mękach , przelać Krew do ostatniej kropli i pozostać w Najświętszym Sakramencie, by zamknąć się w naszych biednych sercach.”

- **List 34 (modlitwa przebaczenia)**

„ Ach , jaki ból sprawia mi ta myśl, ale jeszcze większą dla mnie jest męką jest to, że nie umieram z tego powodu. Kiedy przychodzę na modlitwę, przepojona jestem tymi uczuciami i po chwili trwania bez słów, z sercem zranionym, ogarnia mnie wielka żalność i w ten sposób daję upust wewnętrznej męce, że obraziłam Boga, tak dobrego dla mnie. W czasie modlitwy powtarzam te słowa: „ O mój Jezu, moja Nadziejo , nie opuszczaj mnie jak na to zasługuję. Krwi Chrystusa, słodczy serc naszych , zmiłuj się nade mną.”

- **List 78** (*modlitwa dziękczynienia*)

„W swej nieskończonej dobroci Bóg pozwala nam na to i powtarzam, pozwala nam biednym stworzeniom wznieść się aż do zjednoczenia z Nim, nawet nakazuje. Czy rozważając o tym nasza dusza nie napęnia się wielką odwagą? Ona nigdy nie oddaliłaby się od stóp Pana swego, chcąc słuchać głosu najśłodszej miłości, który wzywa ją do coraz ściślejzego zjednoczenia z sobą: nie może nasycić się w ustawicznym błogosławieniu Mu, kochaniu Go, w chwaleńiu Go i składaniu Mu dziękczynienia z całego serca.

- **List 691** (*modlitwa o miłość Bożą*)

„Módlmy się gorąco do Jezusa, by obdarzył nas swoją miłością”

- **List 857** (*modlitwa o zjednoczenie z Bogiem*)

„Wielkim pocieszeniem jest usunięcie się od czasu do czasu w odosobnienie, aby rozmawiać z Bogiem, prosić Go z ufnością o czystą miłość, o żal za nasze grzechy i o wytrwanie do końca, abyśmy pewnego dnia mogły połączyć się wszystkie w błogosławionej szczęśliwości w Niebie.”

- **List 449** (*modlitwa o nawrócenie grzeszników*)

„Nie opuszczajmy nigdy ofiarowań Najdroższej Krwi Ojcu Przedwiecznemu, za teraźniejsze potrzeby Kościoła świętego, za nawrócenie biednych grzeszników i za błogosławione dusze w czyśćcu.”

- **List 677** (*modlitwa za Kościół i Papieża*)

„Polecam, aby do modlitwy dołączyć intencję, prosząc Pana aby cały świat był katolicki, by nastała jedna owczarnia z jednym Pasterzem i żeby wszyscy korzystali z owoców Najdroższej Krwi.”

List 759

„Milczeniem i modlitwą lepiej poznamy drogocenną wartość Krzyża, który jest uświęcony Najdroższą Krwią Jezusa Chrystusa.”

- **List 293** (*modlitwa o dobra materialne*)

„Nie wiem jak z tego wybrnąć, muszę zaopatrzyć się w trochę wosku, aby lepiej można było zakończyć święty miesiąc poświęcony Boleściom Najświętszej Maryi. Jezus jest naszą pociechą, której doznajemy wśród nędzy, zimna i trudów.....”

Wnioski z pracy w grupach:

- 1) Rodzaje modlitwy : modlitwa dziękczynna
modlitwa uwielbienia
modlitwa przebaczenia
modlitwa prośby
- 2) Maria de Mattias prosi zarówno o dobra duchowe, jak i materialne.

Podsumowanie katechetki – wykład urozmaicony

Modlitwa bł. Marii de Mattias jest nieodłącznym elementem jej życia. Wynika z wiary i ją wyraża na różne sposoby. Jest wyrazem tego, czego oczekuje. Podczas modlitwy stara się dostosować do woli Bożej i oddać się Bogu do dyspozycji. I dlatego Maria de Mattias uczenie się modlitwy utożsamia z uczeniem się życia takiego, jakiego domaga się Bóg.

Modlitwa Marii rodzi się ze świadomości, że bóg działa w jej sercu, że otrzyma to o co prosi. Bardzo dobrze odczytaliście o co w swej modlitwie prosi Maria. A ona prosi o to, co wprost prowadzi do Królestwa bożego i o to, co e tym prowadzeniu pośredniczy, a zatem o miłość Bożą, o bycie godną krzyża, o zjednoczenie wieczne z Bogiem o przemianę grzeszników, o ducha Jezusa dla siebie i dla siostr, o jedność owczarni i Pasterza.

Maria de Mattias była otwarta na Boga i dlatego wsłuchiwała się „w Bożą mowę” tj. umiejętnie odczytywała znaki Bożej miłości względem siebie i założonego przez siebie zgromadzenia. Każdy swój czyn ofiarowała Bogu i stąd też mogła często mówić:

„ Z Jezusem żyję cały dzień.”

(to zdanie wypisane na brystolu , umiesz się na tablicy)

III . Człowiek odpowiada na wezwanie Boże.

Wpatrując się w modlitwę bł. Marii de Mattias, zróbmy rachunek sumienia dotyczący naszej modlitwy. Na początku katechezy przypomnieliśmy sobie, że elementem prawdziwej modlitwy jest słuchanie i mówienie. Jak możemy i jak powinniśmy się modlić pokazała nam bł. Maria de Mattias.

Teraz zapraszam wszystkich uczestników dzisiejszego spotkania do wspólnej zabawy ,która jednocześnie będzie dla nas wpatrywaniem się w swoją modlitwę.

- Zabawa w Łańcuch

(Wszyscy siedzą w kręgu. Zabawę rozpoczyna katechetka wypowiadając np. zdanie : **We wspólnej modlitwie rodzinnej przeszkadza : brak zgody.**

Uczeń siedzący obok powtarza: **We wspólnej modlitwie rodzinnej przeszkadza: brak zgody i lenistwo.** Kolejna osoba wypowiada to samo zdanie dodając np. **bezmyślne oglądanie telewizji itp.**

Po wypowiedzeniu negatywnych doświadczeń rozpoczynamy w przeciwnym kierunku następujące zdanie: **W mojej osobistej rozmowie z Bogiem , mi pomaga:**

Potrafimy wymienić to , co przeszkadza naszej modlitwie, potrafimy wyliczyć to, co jej pomaga.

Na koniec naszych poszukiwań sposobu na dobrą i ufną modlitwę – rozmowę z Bogiem , posłuchajmy jak modli się wasza nieco starsza od was koleżanka .

Świadectwo studentki : - (Książka: „Bezimienni mówią o modlitwie” s. 252-253)

„ Chociaż żyjemy wśród ludzi, chociaż załatwiamy z nimi tysiące różnych spraw, chociaż w ciągu dnia absorbuje nas tyle różnych rzeczy, to jednak muszą być w życiu takie momenty, gdy istnieje tylko Bóg i ja – to jest modlitwa.

Byłam zawsze dzieckiem dosyć dziwnym, lubiłam robić wszystko po swojemu i modliłam się też zawsze po swojemu. Mówiłam po prostu Panu Bogu o wszystkim, co mnie spotkało, o zmartwieniach, o kłopotach, o radościach. Bóg był zawsze dla mnie Kimś bardzo bliskim. Taka modlitwa pozostała do dziś, ale nie jako nawyk, lecz jako głęboka potrzeba wewnętrzna.

W dzieciństwie to wszystko bazowało na uczuciu, teraz jeszcze rozumiem i chcę się modlić. Modlitwa jest w tej chwili bardzo ściśle związana z moim życiem. Nie umiem powiedzieć jak to się stało. Próbowałam różnych przyjaźni, ale ciągle mi nie wystarczały i wreszcie dotarłam do tej jedynej, niezawodnej przyjaźni – przyjaźni z Bogiem. A z przyjacielem trzeba rozmawiać, trzeba z nim po prostu być, poświęcać mu swój czas....

Oczywiście, że wszystkie wysiłki z naszej strony są bardzo ważne, ale co tu dużo mówić, modlitwa jest łaską i dlatego co dzień modłę się o to, abym umiała się modlić. I chyba bardzo ważne jest, żeby modlić się co dzień, żeby nie robić sobie żadnych najmniejszych pauz. Pan Bóg czasem lubi się chować i miałoby się ochotę powiedzieć – Boże, czemu jesteś tak daleko? Gdy przetrwa się takie „ciemne czasy”, odnajduje się Boga jakoś inaczej i głębiej.

Usłyszeliśmy świadectwo studentki umieszczone w książce „Bezimienni mówią o modlitwie, poznaliśmy w jaki sposób modliła się założycielka Zgromadzenia Adoraterek Krwi Chrystusa, analizowaliśmy przeszkody w naszej osobistej i rodzinnej modlitwie.

Teraz wsłuchując się w słowa Psalmu 5., którymi przemówi do nas Bóg, słowami napisanej w domu modlitwy odpowiemy na skierowane do nas i usłyszane przez nas Boże wezwanie.

Psalm 5

Modlitwa poranna o utrzymanie się na drodze Bożej

*Usłysz Jahwe moje słowa,
Zwróć na mój jęk uwagę,
natęż słuch na głos mojej modlitwy,
mój Królu i Boże!
Albowiem Ciebie błagam, o Jahwe,
Słyszysz mój głos od rana,
Od rana przedstawiam Ci prośby i czekam.*

*Bo Ty nie jesteś Bogiem, któremu miła nieprawość,
Złego nie przyjmiesz do siebie w gościnę.
Nieprawi nie ostoją się przed Tobą.
Nienawidzisz wszystkich złoczyńców, zsyłasz zgubę na wszystkich, co mówią kłamliwie.
Mężem krwawym i podstępny
Brzydzi się Jahwe. Amen*

Zapis do zeszytu:

Temat: **W szkole modlitwy Marii de Mattias .**

1. Formy modlitwy: pacierz różaniec

Modlitwa czytanie Pisma św.

m. swoimi słowami koronka do Miłosierdzia

adoracja Najświętszego Sakramentu

2. Przepisać fragment listu Marii de Mattias, który był przez grupę rozważany.
3. Maria de Mattias prosi zarówno o dobra duchowe, jak i materialne.
4. Rodzaje modlitwy : modlitwa dziękczynna
modlitwa uwielbienia
modlitwa przebaczenia
modlitwa prośby
5. Wpisać ułożoną przez siebie modlitwę (odpowiedź na Słowo Boże – Psalm 5)
6. Pomodlić się razem z rodzicami ułożoną przez siebie modlitwą.

Opracowały : s. Ewa Kleps ASC
s. Gabriela Janikula ASC